

TOTUS TUUS: Szkoła Maryi w Bridgeport

Rosarium Virginis Mariae

III Katecheza o Różańcu ze św. Janem Pawłem II

Oblicze jaśniejące jak słońce

9. « Przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce » (Mt 17, 2). Ewangeliczną scenę przemienienia Chrystusa, w której trzej apostołowie, Piotr, Jakub i Jan, zdają się jakby porwani pięknem Odkupiciela, można przyjąć za *ikonę chrześcijańskiej kontemplacji*. Utkwić wzrok w Chrystusowym obliczu, rozpoznać Jego tajemnicę w zwyczajnej, bolesnej drodze Jego człowieczeństwa, aż ujrzy się Boski blask, objawiony ostatecznie w Zmartwychwstałym, zasiadającym w chwale po prawicy Ojca, to zadanie każdego ucznia Chrystusa, a zatem i nasze zadanie. Kontemplując to oblicze, otwieramy się na przyjęcie tajemnicy życia Trójcy Przenajświętszej, by doznawać wciąż na nowo miłości Ojca i cieszyć się radością Ducha Świętego. W ten sposób urzeczywistniają się również dla nas słowa św. Pawła: « wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu »

Maryja wzorem kontemplacji

10. *Maryja jest niedoścignionym wzorem* kontemplacji Chrystusa. Oblicze Syna należy do Niej ze szczególnego tytułu. To w jej łonie ukształtowało się, biorąc od Niej również ludzkie podobieństwo, które wskazuje na jeszcze większą z pewnością bliskość duchową. Nikt nie oddawał się równie pilnie kontemplowaniu Chrystusowego oblicza, jak Maryja. Oczy Jej Serca skupiły się w jakiś sposób na Nim już w chwili Zwiastowania, gdy Go poczęła za sprawą Ducha Świętego; w następnych miesiącach zaczęła odczuwać Jego obecność i domyślać się Jego rysów. Kiedy wreszcie wydała Go na świat w Betlejem, również Jej oczy cielesne spoglądały czule na oblicze Syna, którego « owinęła w pieluszki i położyła w żłobie » (Łk 2, 7).

Odtąd Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia, już nigdy się od Niego nie odwróci. Czasem będzie *spojrzeniem pytającym*, jak po Jego zaginięciu w świątyni: « Synu, czemuś nam to uczynił? » (Łk 2, 48); będzie to zarazem zawsze *spojrzenie przenikliwe*, zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa, aż do pojmowania Jego ukrytych uczuć i odgadywania Jego decyzji, tak jak w Kanie (por. J, 5). Kiedy indziej będzie *spojrzeniem pełnym bólu*, zwłaszcza pod krzyżem, gdzie będzie to jeszcze w pewnym sensie spojrzenie 'rodzącej', skoro Maryja nie ograniczy się tylko do współdziałania w męce i śmierci Jednorodzonego, ale przyjmie nowego syna powierzonego Jej w osobie umiłowanego ucznia (por. J 19, 26-27). W wielkanocny poranek będzie to *spojrzenie rozpromienione* radością Zmartwychwstania, a wreszcie w dniu Pięćdziesiątnicy *spojrzenie rozpalone* wylaniem Ducha

Wspomnienia Maryi

11. Maryja żyje z oczyma zwróconymi na Chrystusa i skarbi sobie każde Jego słowo: « Zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu » (Łk 2, 19; por. 2, 51). Wspomnienia o Jezusie, wyryte w Jej duszy, towarzyszyły Jej w każdej okoliczności, sprawiając, że powracała myślą do różnych chwil swego życia obok Syna. To te wspomnienia stanowiły niejako 'różaniec', który Ona sama nieustannie odmawiała w dniach swego ziemskiego życia.

Maryja stale przypomina wiernym 'tajemnice' swego Syna, pragnąc, by je kontemplowano, i by dzięki temu mogły wydać z siebie całą swą zbawczą moc. Odmawiając różaniec, wspólnota chrześcijańska wnika w spojrzenie Maryi i żyje jej wspomnieniami.